

Obcy jest mi każdy próg, w waszym życiu jestem tłem
W mej walizce leży Bóg, w kropli skryty, tuż pod szkłem
W obcym mieści czeka już, obcy pokój, miły brud
Z mej walizki ścieram krew, czas już na boski cud

Noc gra po tej stronie drzwi, gdzie was bawi tylko wstyd
Tu z ust whisky kradnie mi blady świt

Obcy jest mi każdy próg, każdy dom omija mnie
Tu gdzie obcych ulic róg, dzisiaj znów pomodłę się
Gdy w sypialni drugi bok, a ja w miejscu, które znam
Nad pacierzem chwiejny krok, ja obcy tu, a wy tam

Noc gra po tej stronie drzwi, gdzie was bawi tylko wstyd
Tu z ust whisky kradnie mi blady świt

Lecz nie pukajcie tu
Gdy po modlitwie śpię
Wtedy, gdy jeden z obcych snów
Jak wieczność tuli mnie

Noc gra po tej stronie drzwi, gdzie was bawi tylko wstyd
Tu z ust whisky kradnie mi blady świt

Noc gra po tej stronie drzwi, gdzie was bawi tylko wstyd
Tu z ust whisky kradnie mi blady świt